

prof. dr hab. Zbigniew Szot

Poznań, 25 stycznia 2021 roku

Wydział Malarstwa i Rysunku

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

**RECENZJA**

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

**Pani mgr Agaty Ruman**

w związku z przewodem doktorskim

w dziedzinie sztuk plastycznych – sztuki piękne

wszczętym przez Wydział Malarstwa

Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

### **Dane personalne**

Pani mgr Agata Ruman urodziła się 1985 roku w Pszczynie. Jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej. W 2010 roku na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu obroniła z wynikiem bardzo dobrym dyplom, który zrealizowała w pracowni prof. Jana Pręgowskiego. W tym samym roku ukończyła z wyróżnieniem studia na kierunku Konserwacja i Restauracja Dzieł Sztuki, także na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Pracę magisterską napisała pod kierunkiem dr hab. Jadwigi Łukaszewicz, a dyplom z zakresu konserwacji wykonała pod kierunkiem prof. Iwony Langowskiej i mgr Marii Rudy. W 2015 roku ukończyła studia podyplomowe w zakresie Przygotowania Pedagogicznego w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. W 2017 roku ukończyła z oceną celującą Projektowanie Graficzne w formie studiów podyplomowych na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP w Łodzi. Od 2015 roku jest nauczycielką w Zespole Szkół Plastycznych w Bielsku – Białej.

Po ukończeniu studiów kandydatka do stopnia doktora zrealizowała dziesięć wystaw indywidualnych, na których prezentowała swoje prace. Są to:

- Malarstwo i rysunek, Galeria Ex Libris, Czechowice-Dziedzice, 2005;
- Malarstwo, Galeria MDK, Czechowice-Dziedzice, 2006;
- „Odcienie kobiety”, Klub Papaya, Czechowice-Dziedzice, 2011;
- „Flirt z przeszłością” w kamienicy na Piastowskiej, Pszczyna, 2012;
- „Flirt z przeszłością”, Poezja i muzyka pod „13”, Pszczyna, 2012;
- Malarstwo, Muzeum Miniatury Sztuki Profesjonalnej Henryk Jan Dominiak, Tychy, 2014;
- Malarstwo, Galeria MDK, Czechowice-Dziedzice, 2015;
- „Flirt z przeszłością”, promocyjna część Galerii Akademickiej ATH, Bielsko-Biała, 2015;
- „Wizerunek bez cienia”, Klubokawiarnia Aquarium, Bielsko-Biała, 2019;
- „Wizerunek bez cienia”, Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach, 2020;

Pani Agata Ruman brała też udział w ośmiu pokazach zbiorowych w kraju i za granicą:

- Wystawa podyplomowa Wydziału Sztuk Pięknych w Toruniu, Studentenwerk, Getynga, Niemcy, 2010;
- Wystawa podyplomowa Wydziału Sztuk Pięknych w Toruniu, Centrum Sztuki Współczesnej, Toruń, 2011;
- Wystawa konkursowa, Galeria Zadra, Warszawa, 2011;
- Wystawa konkursowa, Galeria Zadra, Warszawa, 2012;
- Wystawa towarzysząca ekspozycji Muzeum Miniaturowej Sztuki Profesjonalnej Henryk Jan Dominiak, Galeria „13”, Pszczyna;
- Wspólne przestrzenie: „Pejzaż światła”, wystawa prac plastycznych nauczycieli POPP „Art” w Czechowicach-Dziedzicach, Pałac Kotulińskich, Czechowice-Dziedzice, 2015;
- Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała, 2018;
- „Litery i literki”, wystawa studentów dr. hab. Łukasza Chmielewskiego, prof. uczelni, Galeria ASP, Łódź, 2019;

Jako nauczycielka malarstwa i rysunku w Liceum Plastycznym w Bielsku – Białej jest bardzo zaangażowana w kształcenie artystyczne młodzieży, czego dowodem jest uznanie jakim cieszy się wśród uczniów i pedagogów, oraz ilość nagród i wyróżnień przyznanych uczniom doktorantki w ostatnich pięciu latach. Ponadto organizuje wystawy tematyczne i okolicznościowe, w których biorąca udział młodzież oprócz działań artystycznych poznaje lokalną historię i angażuje się w działalność społeczną. Przykłady tych i innych działań Pani Agaty Ruman znajdziemy w dobrze przygotowanej dokumentacji, która została przez Nią dostarczona.

### **Ocena dorobku twórczego i artystycznego**

Dorobek twórczy Pani Agaty Ruman, z którym mogłem się zapoznać, jest godny uwagi. Nie chodzi tu tylko o ilość wydarzeń artystycznych, w których brała Ona udział. Doktorantka jest artystką ukształtowaną i konsekwentną w swoich działaniach artystycznych. Od początku drogi twórczej, czyli mniej więcej od czasu ukończenia

studiów, skupia się na poszukiwaniu form będących ucieleśnieniem minionego świata – idealnego w Jej pojęciu. W swoich malarskich i rysunkowych pracach poszukuje dawnej harmonii i jest gorącą orędowniczką okresu międzywojennego, a zwłaszcza przedwojennej Warszawy, która jawi się Jej jako miasto ze snów. W dokumentacji w której mogłem zapoznać się z dorobkiem artystycznym doktorantki znajduje się ponad trzydzieści obrazów olejnych na płótnie oraz dwa rysunki. Siedemnaście z nich poświęcone jest przedwojennej warszawskiej ulicy. Jej poszukiwania powstają na bazie przedwojennej dokumentacji fotograficznej i filmowej. Pozostałe to portrety i kompozycje figuralne, które w swojej estetyce nawiązują do plakatów filmowych czy druków reklamowych międzywojennej Polski. Jest to moim zdaniem świetny zabieg, bo oprócz fotografii i filmu, reklama jest niezwykle spuścizną kultury międzywojennej. W przedstawionej dokumentacji szczególną uwagę zwróciłem na dwie prace. Pierwsza - zatytułowana „Światło zatrzymane w czasie” z 2017 roku, przedstawia siedzącą, zwróconą do nas prawym bokiem i zapatrzoną w bliżej nieokreśloną przestrzeń kobietę. Świetlistość tej pracy jest wręcz imponująca i przywodzi mi na myśl lekkość wczesnych prac Davida Hockney’a. Druga niewielka praca to „Śniadanie na trawie, Poranek” z 2019 roku, której dolna część przywodzi na myśl malarstwo genialnego Edwarda Hoppera. Nie bez przyczyny prof. Zbigniew Bajek w kontekście doktorantki przywołuje jego twórczość. Mam jednak wrażenie, że opisywane przez niego *„wewnętrzne wyciszenie, lakoniczność motywów i sugestywność wizji”* opisuje metafizykę samotności człowieka w kontekście niezmiernych przestrzeni. Dużą część swoich obrazów amerykański artysta namalował w czasach, które są obiektem zainteresowania kandydatki do stopnia doktora. Różnica jest jednak taka, że Hopper uwieczniał mijające chwile, a Agata Ruman uwiecznia minioną epokę. Mam absolutne przekonanie nie tylko o wartości tworzonych przez Nią prac, ale też o Jej wewnętrznej potrzebie, która staje się bodźcem do coraz nowszych wyzwań, które sama sobie nakreśla w poszukiwaniu własnego „Edenu”.

### Ocena rozprawy doktorskiej

Dysertacja doktorska Pani mgr Agaty Ruman pod tytułem „Uobecnienie” składa się z trzech rozdziałów: „Spojrzenie w przeszłość”, „Kontekst historyczny, inspiracje” oraz „Doświadczenie cudzej przeszłości”. Ten jednolity, napisany świetnym językiem tekst jest swoistym wyznaniem autorki. Odnosi się on w dużej części do „postpamięci”. Terminu tego użyła Marianne Hirsch opisując tzw. fałszywą pamięć odziedziczoną, drugiego i dalszego pokolenia, które przeżyło zbiorową traumę. Związek tej traumy z czasami minionymi jest oparty bardziej na artefaktach, niż na rzeczywistych wspomnieniach. Termin ten odnosi się w dużej części do dzieci ofiar Holocaustu, co nie znaczy, że nie podlegają mu podobne, lub odmienne zjawiska traum zbiorowych. Przykładem skrajnych przypadków dziedziczenia traum jest przywołane przez kandydatkę do stopnia doktora doświadczenia przedstawione w książce Uwe von Seltmanna „Gabi i Uwe. Mój dziadek zginął w Auschwitz a mój był esesmanem”. Publikacja ta jest przykładem próby zadośćuczynienia za winy przodków. W dalszej części swojego tekstu Ruman odnosi się do wielonarodowościowej tradycji przedwojennej Polski. Ważne miejsce zajmują w tekście sprawy żydów polskich. Szczególnie dla Niej ważna staje się historia Rodziny Beldengrün z rodzinnego miasta doktorantki Czechowic-Dziedzic. W swojej dysertacji doktorskiej odnosi się do traumy II Wojny Światowej, która bezpośrednio stała się bodźcem działań artystycznych przywołanych przez Nią takich artystów jak: Jonasz Stern, Józef Szajna, Władysław Strzemiński oraz Mirosława Bałki jako artyści bazującego na „postpamięci”.

Agata Ruman śni wspomnienia. Może to są wspomnienia Jej, a może rodziców, dziadków albo kogoś kogo nigdy nie znała. Owe obrazy przeszłości są kuszące, jak sama pisze już na początku swojego tekstu, zaczerpnięte z opowieści najbliższych, powodują tęsknotę za czymś, co przeminęło. Przefiltrowane przez żarna pamięci wielu osób, pozostawiają tylko te ważne, lub piękne chwile. Traktując przemijanie czasu liniowo, przeszłość jest czymś co jest pewne, terażniejszość bywa niespodzianką, a przyszłość tajemnicą. Ruman pisze w swojej dysertacji doktorskiej:

*„Człowiek pozostawia po sobie ślady obecności, ale nigdy tym śladem nie jest on sam. Odchodząc pozostawia po sobie pustkę w rzeczywistości, rodzaj ciszy. Po realiach przedwojennych czasów również pozostała cisza i nieobecność. Tworząc obraz w oparciu o dokumenty przeszłości, próbuję uobecnić tę przeszłość we współczesności, uobecnić rzeczywistość, która nie istnieje i której nie mogę doświadczyć inaczej niż poprzez malarstwo i rysunek”*

Realizacja będąca immanentną częścią rozprawy doktorskiej opatrzona wspólnym tytułem „Uobecnienie”, składa się z trzynastu obrazów o wymiarach 100 na 70 centymetrów, zorientowanych portretowo i wykonanych techniką mieszaną na kartonach i lustrach, oraz trzynastu rysunków pod tym samym tytułem. Te dwa zestawy prac tworzą nierozłączną całość, a każda z prac posiada własny podtytuł. Sześć prac malarskich nazwanych jest „Przedwojenna warszawska ulica”. Kolejne obrazy oznaczone są jako: „Mój dziadek Józef Białoń”, „Mój dziadek Józef Białoń z kolegami”, „Dziewczynka z warszawskiego getta”, „Prawdopodobnie Heniusz”, dwukrotnie pojawia się podtytuł „Rodzina Beldengrün” oraz „Moja prababcia Marianna Białoń”. Rysunki podobnie jak obrazy, posiadają ten sam format 100 na 70 centymetrów i wykonane są techniką mieszaną. Tak jak w przypadku malarstwa, także pierwszych sześć rysunków dedykowanych jest „Przedwojennej warszawskiej ulicy”. Dalsze podtytuły brzmią: „Moi Pradziadkowie Marianna i Józef Białoniowie”, „Mój Dziadek Józef Białoń i Pradziadek Józef Białoń”. Dwukrotnie pojawia się podtytuł „Z albumu mojego Dziadka, Józefa Białonia”. Kolejne to: „Rodzina Beldengrün”, „Mój Dziadek Józef Białoń” oraz ostatni rysunek „Dziewczynka z Warszawskiego Getta”. Powtarzalność formatu dyktowana jest jak - pisze sama autorka - *„chęcią zachowania harmonii w kompozycji całości oraz nawiązania do kliszy fotograficznej”*.

Prace poświęcone przedwojennej warszawskiej ulicy wypełniają niezidentyfikowane postaci. Przypadkowi przechodnie wypełniają kadry pamięci, generowane przez autorkę, która próbuje poruszyć zatrzymany kadr, uwieczniony na materiale fotograficznym. Bezcielesne zjawy, jak ze snu, Jej snu. Snu Jej dziadków, rodziców czy nieznanymi ludźmi. Ruman śni sen. Jak przybysz w borgesowskich kolistych ruinach, który

postanawia wyśnić idealnego człowieka. Ruman jak demiurg, kształtuje tę niespójną i zawrotną materię, na jaką składają się majaki, lepi mgliste postaci wypełniające przestrzeń Jej prac. Przeważnie odwrócone tyłem do patrzącego odchodzą spokojnym krokiem w sobie tylko znanym kierunku. Podobnie sprawa ma się z portretami, które można by nazwać postportretami, z racji powstania ich już po śmierci przedstawionych osób. Szczególne miejsce w tym zestawie zajmuje dla mnie rysunek zatytułowany „Mój Dziadek Józef Białoń i Pradziadek Józef Białoń” ze względu na swoją specyfikę. Dwa portrety ojca i syna nakładają się na siebie tworząc jedność, co wydaje się być manifestem spójności pokoleniowej rodziny. Malarstwo doktorantki w swoim założeniu nie jest ilustracją, ale przedłużeniem mirażu zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Cała ta idea ma charakter subiektywny i osobisty. Obrazy z pozoru spokojne, posiadają niezwykłą przestrzeń i niesamowitą wręcz siłę, która ukryta pod pozorem stateczności, potrafi zmieniać trajektorię gwiazd i planet. W swojej twórczości Ruman nie jest purystką technologiczną, a to otwiera Jej drogę do niczym nie skrepowanego kreowania wewnętrznego świata, pełnego wyobrażeń o idealnych, minionych czasach. Prof. Zbigniew Bajek pisze: *„Siłą obrazów i rysunków cyklu „Uobecnienie” jest odwołanie się do własnych korzeni, wspomnień i dokumentów osób z najbliższego otoczenia, jak chociażby dziadkowie. Kontekstem snutych opowieści są także miejscowości związane z życiem artystki.”* Doktorantka próbuje zatrzymać ten wyśniony przez Nią świat. Świat idealny, wyobrażony, nazwany i namalowany. Ale czy trwały? Brakuje Jej świata znanego z opowieści swoich rodziców, swoich dziadków. Świata przeoranego, dwiema wojnami, a właściwie trzema, sanacją i komunizmem. Świata, który był poddawany zniszczeniu i odbudowie, który zawsze był w ruchu. Zatrzymuje przeszłe kadry z życia, ale nie może zatrzymać historii.

Swoją obszerną wypowiedź Pani Agata Ruman kończy zdaniem:

*„Realizacja cyklu prac, których przyczyną jest przeszłość, nie zaspakaja tęsknoty za nią, ale pozwala – cytując Lili Haber (...), czuć, że przedtem był świat którego mi wciąż tak brakuje.”*

Na koniec chcę przywołać fragment jednego z wierszy Stanisława Barańczaka „Jeżeli porcelana to wyłącznie taka”:

*„Jeżeli porcelana to wyłącznie taka  
Której nie żal pod butem tragarza lub gąsienicą czołgu.  
Jeżeli fotel, to niezbyt wygodny, tak aby  
Nie było przykro podnieść się i odejść;  
Jeżeli odzież, to tyle, ile można unieść w walizce.  
Jeżeli książki, to te które można unieść w pamięci.  
Jeżeli plany, to takie, by można o nich zapomnieć  
gdy nadejdzie czas następnej przeprowadzki  
na inną ulicę, kontynent, etap dziejowy lub  
świat...”*

### **Konkluzja**

Pani mgr Agata Ruman jest artystką, która potrafi przekonać nas do swoich przemyśleń i realizacji. Jest konsekwentną, zarówno jako człowiek i jako malarka. Jej wybory artystyczne są dojrzałe i absolutnie dla mnie przekonujące. Zaproponowany przez Nią temat dysertacji doktorskiej „Uobecnienie” jest interesujący i wyczerpująco przedstawiony, a zestaw prac malarskich i rysunkowych będących przedmiotem niniejszej recenzji świadczy o ukształtowanej już osobowości artystycznej kandydatki do stopnia doktora. Jest Ona też lubianą przez uczniów nauczycielką bielskiego Liceum Plastycznego oraz cenionym i nagradzonym przez przełożonych pedagogiem. Pani mgr Agata Ruman ze swoim doświadczeniem i umiejętnościami w pełni zasługuje na przyznanie Jej stopnia doktora, co gorąco popieram.

Z poważaniem  
prof. Zbigniew Szot

